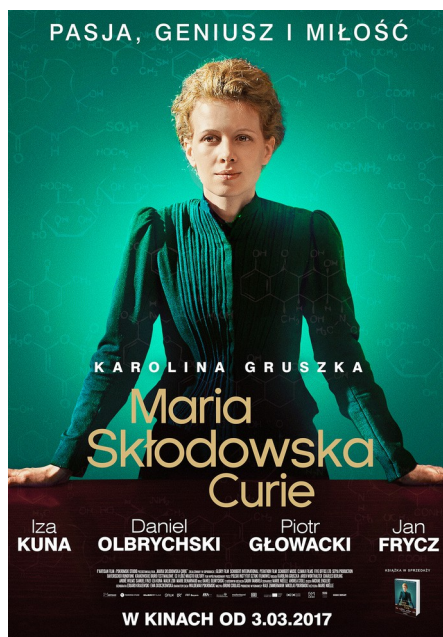


KINO ŚWIAT

przedstawia

film w reżyserii Marie Noëlle



MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

W kinach od 3 marca 2017

Czas trwania: 100 min

Produkcja: Polska, Niemcy, Francja, Belgia 2016

Dystrybucja w Polsce: Kino Świat Sp. z o.o.

ul. Belwederska 20/22, 00-762 Warszawa, tel. (22) 840-68-01

PR: Małgorzata Borychowska – malgorzata.borychowska@kinoswiat.pl;

Tomasz Jawor – tomasz.jawor@kinoswiat.pl;

Materiały prasowe: <http://kinoswiat.pl/biuro-prasowe> **hasło:** kino

OBSADA

MARIA SKŁODOWSKA-CURIE – **KAROLINA GRUSZKA**

PIOTR CURIE – **CHARLES BERLING**

BRONISŁAWA SKŁODOWSKA – **IZA KUNA**

EMILE AMAGAT – **DANIEL OLBRYCHSKI**

PAUL LANGEVIN – **ARIEH WORTHALTER**

ALBERT EINSTEIN – **PIOTR GŁOWACKI**

ERNEST SOLVAY – **JAN FRYCZ**

DZIEKAN – **ARTUR DZIURMAN**

EUGENE CURIE – **ANDRE WILMS**

ANDRE DEBIERNE – **MALIK ZIDI**

JEANNE LANGEVIN – **MARIE DENERNAUD**

GUSTAVE TERY – **SAMUEL FINZI**

AUGUST GYLDENSTOPLE – **SABIN TAMBREA**

STUDENTKA – **KLARA BIELAWKA**

IRENA CURIE (9 LAT) – **SASHA CRAPANZANO**

IRENA CURIE (15 LAT) – **ROSE MONTRON**

EWA CURIE (7 LAT) – **ADELE SCHMITT**

EWA CURIE (2 LATA) – **EMMA POKROMSKA**

ORAZ

WENANTY NOSUL, MARIOLA BRYCHT, PAWEŁ KLESZCZ, JAKUB KOTYŃSKI, KRZYSZTOF BOCHENEK,
KSAWERY SZLENKIER I INNI

TWÓRCY FILMU

REŻYSERIA – MARIE NOËLLE

SCENARIUSZ – MARIE NOËLLE, ANDREA STOLL

ZDJĘCIA – MICHAŁ ENGLERT

SCENOGRAFIA – EDUARD KRAJEWSKI / EWA SKOCZKOWSKA

MUZYKA – BRUNO COULAIS

KOSTIUMY – CHRISTOPHE PIDRE, FLORENCE SCHOLTES, MAŁGORZATA ZACHARSKA

MONTAŻ – LENKA FILLNEROVA, HANS HORN, MARIE NOËLLE, ISABELLE RATHERY

CHARAKTERYZACJA – WALDERMAR POKROMSKI, MIRA WOJTCZAK

KIEROWNICTWO PRODUKCJI – JANUSZ B. CZECH, THOMAS ROMMEL

PRODUCENT – MARIE NOËLLE, MIKOŁAJ POKROMSKI, RALF ZIMMERMANN

KOPRODUCENT – BETTINA REITZ, IZABELA HELBIN, BŁAŻEJ MODER, LOTHAR SCHUBERT, BIRGIT
ROTHORL, JOSEPH VILSMAIER, SEBASTIAN SCHELENZ, OLIVIER RAUSIN, MATTHIEU CHABAUD,
ANDREA SCHUBERT, BRIGITTE FAURE

PRODUKCJA – POKROMSKI STUDIO, P'ARTISAN FILM

DYSTRYBUCJA W POLSCE – KINO ŚWIAT

KRÓTKO O FILMIE

„Maria Skłodowska-Curie” to wystawna, międzynarodowa koprodukcja o życiu słynnej polskiej noblistki. Historia niezwykłej kobiety, która nie

wahała się iść za głosem serca, a dzięki inteligencji, wiedzy i nieprzeciętnym umiejętnościom zdołała przekonać do siebie świat nauki, od zawsze zdominowany przez mężczyzn. To również niepowtarzalna podróż w czasie do Paryża z przełomu wieków – miasta sztuki i odkryć, które zmieniały świat. W roli tytułowej w filmie wystąpiła Karolina Gruszka. Partnerują jej m.in. Iza Kuna w roli Bronisławy Skłodowskiej – siostry noblistki, Piotr Głowacki jako Albert Einstein, Jan Frycz jako Ernest Solvay – założyciel Międzynarodowego Instytutu Fizyki oraz Daniel Olbrychski jako Emile Amagat – zagorzały przeciwnik Marii. Światowa premiera filmu „Maria Skłodowska-Curie” odbyła się w ramach Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Toronto. W listopadzie 2016 obraz znalazł się w prestiżowym Konkursie Głównym Międzynarodowego Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych – Camerimage. Natomiast 20 stycznia 2017 zastał uhonorowany najważniejszymi niemieckimi nagrodami filmowymi – Bavarian Film Awards – za najlepszą reżyserię i najlepszą scenografię.



Fot. Witold Bączyk

„Maria Skłodowska-Curie” to wierna faktom opowieść o niesamowitym życiu odkrywczyni dwóch pierwiastków – polonu i radu, ale także portret Skłodowskiej, jakiej nie znaliśmy – czulej matki, kochającej żony, kobiety charyzmatycznej, zdecydowanej, choć pełnej dylematów i sprzeczności. Była pierwszą kobietą, która zdobyła Nagrodę Nobla i do tej pory pozostaje jedyną kobietą wyróżnioną dwukrotnie tą nagrodą. Jako pierwsza w Europie uzyskała tytuł doktora, a w 1906 roku przyznano jej profesurę i równocześnie objęła własną katedrę na paryskiej Sorbonie, co we Francji było wydarzeniem bez precedensu.

Jednak droga do sławy wiodła ścieżką pełną wyzwań i wyrzeczeń. By wypełnić misję dla ludzkości, Skłodowska musiała zmierzyć się z samotnością w obcym kraju i nieoczekiwaną śmiercią męża. A także bronić swych racji w świecie naukowym zdominowanym przez mężczyzn. Z emocjonującej i pełnej zwrotów akcji batalii,

wyszła jednak zwycięsko, jako osoba godna naśladowania, zasługująca na podziw i wybitna pod każdym względem. Stała się najbardziej wpływową kobietą swoich czasów. O której Albert Einstein miał powiedzieć, że ze wszystkich ludzi sukcesu, tylko ona jedna nie zmieniała się pod wpływem sławy.

„Maria Skłodowska-Curie” to pierwszy tak intymny portret tej niezwykłej kobiety. Będzie to opowieść o jej smutkach i radościach, chwilach triumfu, jak i porażkach nie tylko w świecie nauki, ale przede wszystkim w jej życiu prywatnym i rodzinnym. To przez ten pryzmat chcemy ukazać nieznaną dotąd twarz naszej bohaterki. – **Mikołaj Pokromski, producent filmu.**

Chciałabym, żeby ten film pokazał niewidoczną zza pomnikowej fasady kobietę z krwi i kości; Polkę, która musiała opuścić ukochaną ojczyznę, żeby móc poświęcić się nauce; osobę targaną sprzecznościami i dylematami, ale nigdy nie tracącą z oczu celu. Moim celem jest przybliżenie widzom nieznanej do tej pory, ludzkiej twarzy tej bohaterki. Chciałabym, żebyśmy po obejrzeniu tego filmu zapamiętali Marię Skłodowską-Curie nie tylko jako kobietę ikonę nauki, czy Polkę znaną na całym świecie, lecz przede wszystkim jako inspirującą, silną kobietę – jednostkę wybitną pod każdym względem, zasługującą na podziw i godną naśladowania. – **Marie Noëlle, reżyserka.**

Producentem jest Pokromski Studio, firma, która ma na swoim koncie europejskie koprodukcje, m.in. polsko-niemiecki projekt „Zimowy ojciec” (2011). Koproducentami są: P’Artisan Filmproduktion (Niemcy) i Sepia Production (Francja). Projekt został dofinansowany przez Polski Instytut Sztuki Filmowej, regionalny fundusz filmowy z Krakowa: KBF – Krakowskie Biuro Festiwalowe oraz Łodzi: EC1 Łódź – Miasto Kultury w Łodzi.

Film powstał w międzynarodowym zespole realizacyjnym: reżyseria – Marie Noëlle (Francja), zdjęcia – Michał Englert (Polska), scenografia – Eduard Krajewski (Niemcy), kostiumy – Cristobal Pidre, Florence Scholtes (Belgia), charakteryzacja – Waldemar Pokromski, Mira Wojtczak (Polska), muzyka – Bruno Coulais (Francja). Na ekranie polskim aktorom partnerują, m.in. André Wilms („Człowiek z Hawru”) i Charles Berling („Marsz pingwinów”, „Miłość po francusku”) oraz Niemcy – Sabin Tambrea („Ludwik Szalony”) i Samuel Finzi („Flemming”). Zdjęcia były realizowane od maja do lipca 2015 w Paryżu, Brukseli, Monachium oraz w Łodzi, Krakowie i Łebie.

#PoczujChemięDoSkłodowskiej – akcja społeczna

Przyjaźniła się z **Einsteinem** i polecała go, kiedy ubiegał się o pracę. Inspirowała **Michalinę Wisłocką**. Jej śladami chciały podążać kobiety na całym świecie. W czasach kiedy zapinały suknie pod samą szyję, ona nie obawiała się wskoczyć w

kąpielowy trykot, ponieważ uwielbiała **pływać kraulem**. Jako jedna z pierwszych zrobiła **prawo jazdy** - i to na samochody **ciężarowe**! A w podróż poślubną pojechała **rowerem**. Być może zdawałeś sobie sprawę, że była **pierwszą kobietą**, która dostała Nagrodę Nobla, ale czy wiesz, że do dzisiaj pozostaje **jedyną na świecie**, która otrzymała go dwukrotnie? Zapoczątkowała zmiany w tradycyjnym i konserwatywnym postrzeganiu kobiet, udowadniając, że mogą łączyć w sobie wiele ról - mogą być matkami, żonami, ale też naukowcami. Dzięki jej odkryciom już w 1905 roku udało się wyleczyć **raka szyjki macicy** i upowszechniono **badania RTG**.

Dzisiaj zbieramy efekty tego, co zapoczątkowała. W tym roku obchodzimy **150. rocznicę urodzin** genialnej Polki, która wyprzedzała swoją epokę, a jej dokonania pozostają niezmiennie aktualne i nowoczesne. **Dlatego poczućmy chemię do Skłodowskiej!**

Zobacz film pt. [#PoczujChemięDoSkłodowskiej](#)



Fot. Michał Puchalski

3 marca 2017 roku, w polskich kinach pojawi się wystawna, międzynarodowa koprodukcja pt. „Maria Skłodowska-Curie” o pasjonującym życiu polskiej noblistki. Na ekranie w roli tytułowej zobaczymy Karolinę Gruszkę. Aktorka zgodziła się zostać ambasadorką akcji **#PoczujChemięDoSkłodowskiej** i opowiedziała nam, dlaczego możemy być dumni z Marii Skłodowskiej-Curie, zachęcając nas do własnych poszukiwań w jej biografii niezwykłych i inspirujących faktów z jej życia. „Kiedy dostałam scenariusz, to od razu poczułam, że jest to coś bardzo interesującego, intrygującego, do czego chciałabym się zbliżyć w tej postaci. Nagle wyłonił się obraz kobiety pełnej pasji, nie tylko do nauki, ale i do życia. Jesteśmy przyzwyczajeni do

patrzenia na nią jak na poważną kobietę – naukowca, która w czarnej sukni, zapiętej pod szyję, gdzieś w swoim laboratorium, zajmuje się bardzo ważnymi badaniami. A to tylko część prawdy o tej niezwyklej kobiecie” – opowiada Karolina Gruszka.

Maria Skłodowska-Curie jest jedną z największych postaci światowej nauki. Pierwszą kobietą wyróżnioną Nagrodą Nobla, mentorką Alberta Einsteina, wielką osobowością i jedną z niewielu ludzi na świecie, których odkrycia odmieniły oblicze współczesnej nauki. Była pierwszą kobietą profesorem na Sorbonie, która opracowała nowe metody badawcze i konstruowała instrumenty pomiarowe. Utworzyła nowe placówki naukowo-terapeutyczne: Instytut Radowy w Paryżu i w Warszawie oraz wprowadziła do nauki nowe pojęcie „promieniotwórczość”. Całe życie Marii Skłodowskiej-Curie cechowało bezinteresowne oddanie nauce. Obce było jej dążenie do osobistych korzyści. W 2015 roku okrzyknięto ją najbardziej wpływową kobietą ostatniego dwustulecia.

TEGO NA PEWNO NIE WIEDZIAŁEŚ O MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE:

- 1 Jest nie tylko **pierwszą kobietą, która otrzymała Nagrodę Nobla**, ale również do tej pory jedyną na świecie, która dostała ją dwukrotnie.
- 2 Dzięki radowi już w **1905** udało się wyleczyć raka szyjki macicy;
- 3 W czasie I Wojny Światowej zorganizowała specjalne **mobilne stacje radiologiczne**, umożliwiające prześwietlenia obrażeń żołnierzy;
- 4 Jako jedna z pierwszych kobiet uzyskała **prawo jazdy**, w tym także prawo na jazdy na samochody ciężarowe!;
- 5 Była inicjatorką powstania Instytutu Radowego w Warszawie – obecnie jest to **Centrum Onkologii** im. Marii Skłodowskiej-Curie oraz w Paryżu;
- 6 W 2015 roku została uznana przez Szkotów za **najbardziej wpływową kobietę 200-lecia**, a w rankingu przeprowadzonym w Wielkiej Brytanii zajęła drugie miejsce, tuż po Margaret Thatcher;
- 7 **Przyjaźniła się z Einsteinem**, który podkreślał że *„Pani Curie jest – ze wszystkich ludzi na świecie - jedynym nie zepsutym przez sławę człowiekiem”, a po jej śmierci powiedział że „miał szczęście być związany z nią wzniosłą i pogodną przyjaźnią i zawsze podziwiał jej wybitną osobowość.”* Gdyby nie Skłodowska, Einstein nie rozwinąłby swojej kariery. To właśnie ona napisała dla niego rekomendację, kiedy zabiegał o stanowisko profesora na Politechnice w Zurychu. Maria Skłodowska-Curie w liście napisała: *„Zważywszy, że Einstein jest jeszcze bardzo młody, zasadne jest pokładanie w nim ogromnych nadziei i postrzeganie go jako jednego z czołowych teoretyków przyszłości”;*
- 8 Była jedną z pierwszych ekolożek. Jako **zapaleni cykliści**, ona i jej mąż, Piotr, w podróż poślubną udali się na rowerach;

- 9 Już w dzieciństwie wyróżniała się nadprzeciętną inteligencją. Nauczyła się czytać w wieku 4 lat;
- 10 Władzała biegle pięcioma językami;
- 11 Uwielbiała pływać kraulem;
- 12 Kochała róże, które uprawiała w swoim ogrodzie ;
- 13 Rzeczy osobiste Marii Skłodowskiej, notatki, ubrania, a także jej ciało pozostaną **radioaktywne przez jeszcze 1500 lat**. Do dzisiaj jej zeszyty przechowywane są w ołowianych naczyniach w paryskiej bibliotece narodowej. Zwiedzający muszą podpisać oświadczenie, że chcą je obejrzeć na własną odpowiedzialność;
- 14 Córka Marii Skłodowskiej (Irena Joliot-Curie) oraz jej zięciowie również zostali nagrodzeni nagrodami Nobla.



Fot. Witold Bączyk

WYWIAD Z KAROLINĄ GRUSZKĄ, ODTWÓRCZYNIA ROLI MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

Jak Pani zareagowała na propozycję zagrania Marii Skłodowskiej Curie?

Kiedy Marie Noëlle zadzwoniła do mnie z informacją, że dostałam tę rolę, byłam

w Moskwie. Poczułam spontaniczną i głęboką wdzięczność. Potem pojawiło się ogromne poczucie odpowiedzialności oraz wątpliwości, czy na pewno podołam temu zadaniu? Jak bowiem zagrać geniusza, uchwycić taki sposób myślenia, taką wrażliwość? Czy ktoś „zwyyczajny” może w ogóle wcielić się w kogoś takiego jak Maria Skłodowska-Curie? Gdy zaczęłam przygotowania do pracy, lęki ustąpiły fascynacji postacią, którą miałam zagrać. Pomogła mi też Marie Noëlle. Znalazła do mnie klucz psychologiczny i zdjęła mi większość odpowiedzialności z barków.

Jak przygotowywała się Pani do zagrania tej niezwyklej kobiety?

Zaczęłam od przeglądania jej zdjęć oraz czytania wszystkich zachowanych prywatnych zapisków Marii. Był to przede wszystkim jej dziennik intymny, pisany po śmierci męża, Piotra Curie, a także ich listy. Czytałam też korespondencję między Marią i jej córkami, a nawet z Albertem Einsteinem. Te wszystkie materiały towarzyszyły mi też na planie filmowym, właściwie każdy dzień zdjęciowy zaczynałam od przeglądania zapisków i przyglądania się fotografiom Marii. W trakcie przygotowań czytałam też jej oficjalne biografie. Starłam się zrozumieć ideę jej pracy, chodziłam na korepetycje z chemii i fizyki. Następny etap to intensywna praca nad scenariuszem oraz językiem francuskim, w którym nakręcony jest cały film. To było pewne wyzwanie. Uczylałam się tego języka w szkole, dostałam nawet piątkę na maturze, ale potem miałam wiele lat przerwy. Zdarzało mi się grać wcześniej epizody po francusku, ale straciłam biegłość w tym języku. Gdy zabrałam się za czytanie scenariusza, okazało się, że mam kłopot z mówieniem tak jak Francuzi: szybko i płynnie. Najtrudniejsze były monologi naukowe, na szczęście miałam na przygotowania trzy miesiące.

Można powiedzieć, że poznała Pani Marię Skłodowską-Curie od podszewki. Jak by ją Pani opisała?

Do tej pory kojarzyłam ją głównie ze smutnych, poważnych zdjęć. Wydawała mi się kobietą monumentalną, siedzącą od rana do wieczora w laboratorium. Okazało się, że ma też drugie oblicze, jest bardzo ciekawą, pełnokrwistą postacią. Kobieta, która jest wewnętrznie wolna, co bardzo mi zaimponowało. Maria miała mocną wiarę w to, po co jest na tym świecie i nie przejmowała się tym, co myślą o niej inni, ani tym, czego od niej oczekują. Najważniejsze dla niej było realizowanie swoich pasji. Z pełną determinacją walczyła o prawo do tego. Ciekawe było odkrycie, jak wiele przy tym wszystkim było w niej namietności. Maria potrafiła głęboko kochać, miała piękną relację ze swoim mężem, to był prawdziwy związek dusz. Sposób, w jaki opisywała tę relację, był dla mnie niezwykle inspirujący. Maria miała też silną, choć nieoczywistą relację z córkami. Nie była pełną ciepła, nadopiekuńczą matką, Była wymagająca, ale starała się mieć z dziećmi bliski kontakt i tak je wychować oraz wyedukować, by stały się mądrymi, pięknymi kobietami. Maria dostrzegła, że francuski system edukacji dyskryminuje kobiety. Otworzyła więc własną szkołę, do której zaprosiła znajomych profesorów. Rezultaty były świetne, dość powiedzieć, że jej córka Irena poszła w ślady matki i po latach też została laureatką nagrody Nobla.

Filmowy obraz Marii wykracza poza to, co wiadomo z encyklopedii, ale nie dotyczy to tylko jej życia prywatnego.

Marie Noëlle pokazuje coś, z czego nie zdawaliśmy sobie sprawy. Maria Skłodowska-Curie musiała walczyć po śmierci Piotra o godne warunki do pracy. Jej laboratorium mieściło się w szopie z przeciekającym sufitem, gdzie wcześniej było prosektorium. To nie były warunki, które nadawały się do prowadzenia badań... W tamtych czasach świat nauki patrzył na kobiety protekcjonalnie. Maria mimo wszystko się nie poddała. Została pierwszą kobietą wykładowcą na Sorbonie, dostała tytuł profesorski. Ale nie wszystko jej się udało, nie została przyjęta do Francuskiej Akademii Nauk, mimo że chwilę później dostała drugą nagrodę Nobla za swoje osiągnięcia.

„Maria Skłodowska-Curie” to nakręcona z rozmachem międzynarodowa koprodukcja. Jak wspomina pani pracę na planie?

Zdjęcia powstawały w Krakowie, Łodzi, Łebie, Berlinie, Monachium i Paryżu. Niektóre wnętrza robiły na mnie ogromne wrażenie i nie mówię tu tylko o prawdziwej Sorbonie, gdzie mieliśmy przyjemność pracować. Nasi scenografowie świetnie odtworzyli laboratorium Marii na podstawie zachowanych szkiców i rysunków. Gdy tylko do niego weszłam, poczułam magiczną, trochę szamańską atmosferę. Stały tam różne przedmioty, trzeba było przygotowywać różne „wywary”, a na ściany padało jaskrawoniebieskie światło soli radu. Śmiałam się, że jestem trochę czarownicą. Doskonale rozumiałam, dlaczego Maria Skłodowska-Curie tak uwielbiała przebywać w swoim laboratorium.

W 2017 roku przypada 150 rocznica urodzin Marii Skłodowskiej-Curie. Czym, Pani zdaniem, polska noblistka może zainteresować współczesnego widza?

Myślę, że to bardzo ważne, aby pokazywać silne, wolne wewnętrznie kobiety, które potrafią zawalczyć o swój talent, pasję i marzenia. To bardzo aktualny temat w Polsce. Ale nie tylko tu. Po pokazach „Marii Skłodowskiej-Curie” w Kanadzie i Niemczech podchodziły do nas kobiety, które zajmują się karierą naukową. Powtarzały, że podobnie jak Skłodowskiej-Curie, im też wciąż zdarzają się przypadki dyskryminacji kobiet w świecie nauki. Ten problem ciągle nas dotyczy.

WYWIAD Z MARIE NOËLLE, REŻYSERKĄ FILMU

Kiedy pierwszy raz usłyszała pani o Marii Skłodowskiej-Curie i jakie wrażenie ona na pani zrobiła?

Kiedy byłam w szkole, Maria była moją idolką, przeczytałam o niej kilka książek. Imponowało mi, że była kobietą, która potrafiła podbić męski świat nauki dzięki swojej inteligencji i talentowi. Uległ jej czarowi nawet Albert Einstein, znany ze swoich mizoginistycznych komentarzy.

Można więc powiedzieć, że dorastała pani wraz z Marią. W którym momencie postanowiła Pani zrobić o niej film?

Kiedy kilka lat temu przeczytałam artykuł, z którego wynikało, że z powodu plotek o małym dostawie drugiej Nagrody Nobla. Moje zainteresowanie Marią Skłodowską-Curie odżyło. Zagłębiłam się w poszukiwanie informacji na temat jej prywatnego życia, które do tej pory było praktycznie nieznane. Byłam głęboko poruszona tym, czego się dowiedziałam o Marii i zaczęłam zastanawiać się, jak patrzyła na świat, jak go przeżywała. Z tego „śledztwa” wyłonił się obraz człowieka pełnego godności i wierzącego w humanizm. Zaimponowało mi to o wiele bardziej niż jej błyskotliwa inteligencja.

I stąd już o krok do ekranowej Marii Skłodowskiej-Curie.

W moim filmie jest ona wolnym duchem, dzielną, odważną osobą z wielkim poczuciem odpowiedzialności za swoją pracę. Maria wierzyła w postęp i w intelektualny rozwój, w to że trzeba zrobić użytek ze swojego talentu dla dobra ludzkości. Ale nie chciałam się ograniczać do stawiania jej pomnika. Maria w moim filmie jest kobietą pełną pasji. Zależało mi na podkreśleniu, że choć jej życie osobiste było pełne bólu, jej siła charakteru i uczciwość pozostały niezłomne. Maria stała się wzorem i źródłem natchnienia dla kolejnych pokoleń kobiet. Uważam, że dziś potrzebujemy takich postaci dużo bardziej niż wcześniej.

Co zdecydowało o obsadzeniu w głównej roli Karoliny Gruszki?

Zależało mi, aby w postać Marii wcieliła się polska aktorka. Skłodowska-Curie mówiła po francusku z polskim akcentem i bardzo mi zależało, żeby oddać to w filmie. Ten element był dla mnie istotniejszy niż fizyczne podobieństwo do postaci. Karolina Gruszka jest niesamowitą aktorką i ma sporo wspólnego z Marią Skłodowską-Curie. Jest zdyscyplinowana, ciężko pracuje, jest inteligentna i utalentowana. Kiedy przez przypadek zobaczyłam jej zdjęcie, zaciękało mnie jej spojrzenie – pełne siły, zdecydowania i jednocześnie czułości.

W filmie pojawia się też jeden z najbardziej doświadczonych polskich aktorów, Daniel Olbrychski. Jak trafił do Pani filmu?

Wiąże się z tym pewna anegdota. Kiedy zaczynałam pracę w branży filmowej byłam asystentką reżysera przy pewnej telewizyjnej produkcji, w której grała Natalie Baye i Daniel Olbrychski właśnie. Do moich obowiązków należało pilnowanie, aby Daniel zjawił się codziennie rano punktualnie na planie. Brzmi jak bułka z masłem, a w rzeczywistości było inaczej – Daniel nie przepada za porannym wstawaniem, delikatnie mówiąc. Ale kiedy się już rozbudził, był tak czarujący, że trudno się było na niego złościć. Kiedy tworzyłam postać Emila Amagata, Daniel od razu przyszedł mi do

głowy. Zapytałam naszego koproducenta, czy tak znany aktor może być zaproszony do zagrania drugoplanowej roli i ku mojej uciechu, Daniel zgodził się z nami spotkać i przyjął naszą propozycję.

Jak wspomina Pani pracę w Polsce?

Kiedy podczas przygotowań do filmu jeździłam trochę po kraju, poczułam, że większość zdjęć musi powstać właśnie tutaj. Znalazłam przepiękne plenery i koniec końców nakręciłam w Krakowie, Łodzi czy Łebie więcej scen niż zamierzałam. Od lata pracuję przy międzynarodowych projektach, ale ponieważ nie znam polskiego, trochę obawiałam się, czy praca na planie nie będzie trudniejsza niż zazwyczaj. Nic bardziej mylnego: język filmu okazał się uniwersalny. Miałam też wyjątkowe szczęście do ekipy, która pracowała z pasją i zaangażowaniem. Chciałabym tu wyróżnić operatora Michała Englerta, który okazał się wspaniałym współpracownikiem w twórczych poszukiwaniach i codziennej pracy na planie.

ROZMOWA Z MIKOŁAJEM POKROMSKIM, PRODUCENTEM FILMU

Dlaczego Marie Noëlle zwróciła się właśnie do Pana z propozycją współpracy przy filmie o Marii Skłodowskiej-Curie?

Znam Marie od wielu lat, jeszcze dłużej znałem Petera Sehra, jej męża, który niestety niedawno zmarł. To on mnie namawiał, żebym zajął się produkcją filmową, zaproponował mi udział w dwuletnim szkoleniu Atelier Masterclass, poświęcone koprodukcjom międzynarodowym. O projekcie filmu o Marii Skłodowskiej-Curie rozmawialiśmy od wielu lat, uczestniczyłem właściwie w nim od początku. Podobał mi się zamysł Marie Noëlle oraz drugiej autorki scenariusza Andrei Stoll, aby nie robić typowego kina biograficznego. Nasza bohaterka nie miała być ikoną, tylko kobietą z krwi i kości, matką, żoną, partnerką, a jednocześnie genialnym naukowcem, walczącym o prawo do realizowania swoich badań. Od początku było założenie, że nie będziemy pokazywać jej całego życia, a jedynie sześć lat, między jedną a drugą nagrodą Nobla. Był to najbardziej burzliwy okres w życiu Marii – straciła męża, wdała się w romans z żonatym mężczyzną, co zostało nagłośnione przez ówczesną prasę bulwarową. Ten temat zresztą jest bardzo współczesny, co również spodobało mi się w projekcie Marie Noëlle. Gdy zapadała decyzja, że zaczynamy realizację, postarałem się o dofinansowanie z Polskiego Instytutu Filmowego.

Kim dla Pana jest Maria Skłodowska-Curie?

To wielowymiarowa postać, trudno ją opisać w jednym zdaniu. Moje pierwsze skojarzenie to wyemancypowana kobieta, niezwykła i wybijająca się poza schemat i styl życia swojej epoki. Napędzała ją chęć rozwoju i dania czegoś światu. Proszę zwrócić uwagę, że Maria, inaczej niż na przykład pojawiający się w naszym filmie Ernest Solvay, organizator konferencji naukowej w Normandii, nie chciała sprzedawać patentów, czerpać korzyści ze swojej pracy. Chciała, żeby jej odkrycia były dostępne dla wszystkich i służyły ludzkości. Ona miała misję, która ją napędzała i otwierała przed nią kolejne drzwi.

Czy to Pan zaproponował, żeby główną rolę zagrała polska aktorka?

Na początku zakładaliśmy że Marię zagra francuska aktorka, również dlatego że liczyliśmy na większy wkład finansowy ze strony francuskiej. Zależało nam na głośnym, znanym nazwisku, chcieliśmy zatrudnić gwiazdę. W trakcie przygotowań sporo się zmieniło, jednak decyzja, by zatrudnić polską aktorkę miała charakter artystyczny. Postanowiliśmy, że skoro większość postaci grają aktorzy pochodzący z tego samego kraju, Marię powinna zagrać Polka. Po castingu zdecydowaliśmy się na Karolinę, co było świetnym krokiem.

W tej międzynarodowej obsadzie wyjątkami są Daniel Olbrychski i Piotr Głowacki, oni nie grają polskich bohaterów.

Zatrudnienie Daniela Olbrychskiego w roli Emila Amagata, głównego antagonisty Marie Skłodowskiej-Curie było pomysłem Marie Noëlle. Mówiła, że od lat chciała z nim współpracować. Daniel Olbrychski świetnie mówi po francusku, więc nie było żadnego problemu. Decyzja o obsadzeniu Piotra Głowackiego w roli Alberta Einsteina była spontaniczna. Zdjęcia do tej części filmu, w której pojawia się genialny fizyk, powstawały w Łebie. Zależało mi, żeby ta rola przypadła polskiemu aktorowi, nawet jeśli trzeba go będzie dubbingować. Zaznaczam tylko, że Piotr Głowacki gra młodego Einsteina, a nie tego, którego znamy z obrazów Andy'ego Warhola - z siwą, rozwianą czupryną.

Łeba „gra” w filmie wybrzeże Normandii. Jak powstał ten pomysł?

Wybraliśmy Łebę nie tylko dlatego, że urzeka wydmami. Decydujące było położenie hotelu, w którym kręciliśmy sceny konferencji naukowej. Potrzebny nam był zabytkowy budynek stojący bezpośrednio na plaży, a nie na przykład na klifie. Hotel Neptun w Łebie okazał się pod tym względem idealny – gdy otwiera się w nim okno, widać piasek i morze. Polska jest urozmaicona geograficznie, może „grać” różne miejsca na świecie. Tatry mogą spokojnie udawać Alpy czy nawet Himalaje, a Kraków średniowieczne miasto europejskie.

KIM BYŁA MARIA SKŁODOWSKA-CURIE?

Maria Salomea Skłodowska przyszła na świat 7 listopada 1867 roku w nieistniejącej już dziś oficynie kamienicy przy ul. Freta 16 w Warszawie, jako piąte dziecko rodziny

nauczycielskiej Skłodowskich. Jej matka, Bronisława z Boguskich, była nauczycielką i właścicielką pensji dla dziewcząt, która znajdowała się w budynku przy Freta 16. Ojciec Marii, Władysław Skłodowski był również nauczycielem. Po ukończeniu uniwersytetu w Petersburgu pracował jako nauczyciel fizyki i matematyki w rządowych i prywatnych szkołach średnich. Skłodowscy (herbu Dołęga) i Boguscy (herbu Topór) należeli do drobnej szlachty, która poświęciła się zawodowi pedagogicznemu.

Młodość Marii Skłodowskiej-Curie

Pod koniec XIX wieku Polska była podzielona na trzy zabory: rosyjski, pruski i austriacki, a Warszawa leżała na terenie zaboru rosyjskiego. Po klęsce Powstania Styczniowego, które miało przynieść Polsce niepodległość, na terenie zaboru rozpoczęły się egzekucje, aresztowania i zsyłka na Syberię. W Warszawie i całym zaborze rosyjskim nie było polskich szkół. Był zakaz używania języka polskiego i polskich podręczników. Nasilał się proces rusyfikacji. W szkołach wykładano tylko po rosyjsku, a nauczycielami byli przeważnie Rosjanie.

Z domu rodzinnego Skłodowskich, Maria wyniosła silne przywiązanie do swojej ojczyzny i do ideałów demokratycznych.

Nieprzeciętnie zdolna w wieku czterech lat nauczyła się czytać. W 1876 roku zmarła na tyfus jej 14-letnia siostra Zofia, a dwa lata później, kiedy Maria miała 11 lat, zmarła jej chora na gruźlicę matka.

Swoją edukację Maria rozpoczęła w wieku 10 lat na pensji prowadzonej przez Jadwigę Sikorską przy ulicy Marszałkowskiej. Mimo, iż była najmłodsza w klasie, ze wszystkich przedmiotów miała oceny celujące. Po roku ojciec przeniósł ją do siedmioklasowego rosyjskiego III Żeńskiego Gimnazjum Rządowego przy Krakowskim Przedmieściu 36. W roku 1883 Maria mając niecałe 16 lat, ukończyła szkołę ze złotym medalem, otrzymując najwyższe oceny z każdego przedmiotu.

Braliśmy stale lekcje języków obcych, przyrodę ojciec nauczał sam w godzinach wieczornych. W soboty zapoznawał nas z literaturą polską... Poznawaliśmy dzieła naszych czołowych pisarzy i poetów, poznawaliśmy naszą ojczyznę, uczyliśmy się ją kochać i cenić jej wielkich ludzi... Niedziele i święta spędzaliśmy albo w domu, albo na wycieczkach, poznawaniu miasta, jego zabytków, zwiedzaniu muzeum i wystaw – Helena Skłodowska-Szalay „Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie”, 1958 r.

Maria była zainteresowana zdobyciem pełniejszego wykształcenia, jednak rosyjski uniwersytet w Warszawie nie przyjmował na studia kobiet. Do Polski docierały informacje o akceptowaniu kobiet jako studentki na uniwersytetach zagranicznych: we Francji, Szwajcarii, Anglii i Belgii. Jej myśli skierowały się ku Sorbonie, o której często mówiono w rodzinie. Starsza siostra Marii, Bronisława również chciała

rozpocząć studia w Paryżu. Siostry obiecały sobie wzajemną pomoc. W latach 1886-1889 Maria rozpoczęła pracę guwernantki w zamożnej rodzinie ziemiańskiej Żorawskich, we wsi Szczuki. Zarobione pieniądze będzie posyłać na studia medyczne Broni, by później móc skorzystać z jej pomocy w Paryżu. Czas wolny od zajęć poświęcała samokształceniu oraz nauczaniu dzieci wiejskich.

Utworzyłam małą klasę dla dzieci wiejskich. Pomagała mi w tym najstarsza córka gospodarzy domu. Uczyłyśmy czytania i pisanie małe dzieci i starsze dziewczęta, które chciały przychodzić; puszczałyśmy też w obieg książki polskie, cenione także i przez rodziców. Nawet ta niewinna praca oświatowa stanowiła niebezpieczeństwo, ponieważ wszelka inicjatywa tego rodzaju była zakazana przez rząd i groziło za to więzienie bądź zesłanie na Sybir.

Wspomnienia Marii Skłodowskiej-Curie ze Szczuk, gdzie pracowała jako guwernantka. „Autobiografia”, 1923.

Po 3,5 roku wróciła do Warszawy, gdzie udzielała korepetycji i rozpoczęła naukę na nielegalnym Uniwersytecie Latającym. Uzyskała również dostęp do laboratoriów w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie, przy Krakowskim Przedmieściu 66.

Ku mojej wielkiej radości po raz pierwszy w życiu uzyskałam dostęp do pracowni, do małego laboratorium miejskiego, które prowadził mój brat cioteczny. Niewiele miałam czasu, żeby tam pracować, z wyjątkiem wieczorów oraz niedziel, i zwykle pozostawiona byłam sama sobie. Próbowałam różnych doświadczeń opisanych w podręcznikach fizyki i chemii, a wyniki ich były czasem bardzo dobre. Niekiedy dodawał mi otuchy jakiś drobny sukces. Kiedy indziej znów wpadałam w głęboką rozpacz z powodu wypadków i błędów wynikających z mojego braku doświadczenia. Ponieważ jednak na ogół wiedziałam, że postępy nie przychodzą ani szybko, ani łatwo, te pierwsze próby utrwaliły we mnie zamiłowanie do badań eksperymentalnych na polu fizyki i chemii.

Maria Skłodowska-Curie „Autobiografia”, 1923.

Z tej pracowni Maria wyniosła duży zasób wiedzy chemicznej i umiejętności analityczne (badano wartość nawozową fosforytów z grot Ojcowa, stopień skażenia łożyskiem i miedzią wód musujących, analizowano wody mineralne z Solca i z Nałęczowa). W trakcie jednego z odczytów powiedziała: „Gdyby mnie w Warszawie dobrze nie nauczyli analizy profesor Napoleon Milicer i jego asystent doktor Kossakowski, nie wydzieliłabym radu”.

Okres paryski

W listopadzie 1891 roku, w wieku 24 lat, Maria Skłodowska wyjechała do Paryża, gdzie zapisała się na Wydział Nauk Ścisłych Uniwersytetu Sorbońskiego. 28 lipca 1893 roku otrzymała licencjat nauk fizykalnych, zajmując pierwsze miejsce wśród zdających. Rok później w 1894 roku uzyskała licencjat nauk matematycznych

zajmując drugą lokatę. W 1896 roku zdała również z pierwszą lokatą nauczycielski egzamin konkursowy, uprawniający do nauczania w żeńskich szkołach średnich.

W lecie 1894 roku Maria wyjechała do kraju, szukając możliwości dalszej pracy naukowej w ojczyźnie. Jednak na terenie ówczesnych ziem polskich nie było miejsca dla kobiet w pracy naukowej. Zanim Maria zdobyła licencjat z matematyki rozpoczęła pracę na zlecenie Towarzystwa Popierania Przemysłu Kolejowego we Francji, prowadząc (w zakładzie prof. Gabriela Lippmanna) badania magnetycznych właściwości różnych gatunków stali. W tym czasie Maria Skłodowska spotkała się w Paryżu z polskim fizykiem prof. Józefem Wierusz-Kowalskim i jego żoną. Zwierzyła się im ze swoich problemów lokalowych do prowadzenia badań i wówczas prof. Wierusz-Kowalski aby jej pomóc, zorganizował spotkanie z Piotrem Curie – profesorem w paryskiej Miejskiej Szkole Fizyki Przemysłowej i Chemii Przemysłowej.

Marię i Piotra od razu połączyła nić sympatii i przyjaźni, która z czasem przerodziła się w miłość. 26 lipca 1895 roku odbył się ślub Marii Skłodowskiej i Piotra Curie w merostwie Sceaux pod Paryżem.

Ślub Marii i Piotra odbył się w Sceaux pod Paryżem w roku 1895, gdzie mieszkali rodzice Piotra. Cudny, letni dzień. Miły i wesoły nastrój wśród zebranej rodziny i małej garstki przyjaciół Piotra! Przyjęcie wspaniałe w ogrodzie, w cieniu ślicznych starych drzew. Dotąd pamiętam olbrzymiego indyka, którego postawiono uroczystie przed doktorem Curie, ojcem Piotra. Staruszek krajał go z namaszczeniem, poważnie i bardzo umiejętnie dzielił między gości... A brzoskwinie, wyśmienite brzoskwinie wielkości pomarańcz! Nigdy ani przedtem, ani potem takich nie jadłam. Po obiedzie graliśmy na łące, w różne gry, a między nimi w tak zwane „Boules” – kule drewniane, ulubioną grę Francuzów. Zdaje mi się, że całe grono weselne robiło wrażenie rozbawionych dzieci, a nie statecznych, poważnych ludzi.

Helena Skłodowska-Szalay „Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie”, 1958 r.

Głównym celem życia tej pary była praca naukowa. W 1897 roku na świat przyszła ich córka Irena. Maria postanowiła napisać pracę doktorską. Tematem, który wybrała było badanie promieni uranowych odkrytych rok wcześniej przez Henriego Becquerela.

Becquerel badał dwie cechy tego promieniowania: działanie fotograficzne i jonizacyjne. Mierzalna jest tylko ta druga właściwość. Maria Skłodowska-Curie postanowiła zająć się mierzeniem zdolności jonizacyjnej soli uranowych. Do pomiaru skorzystała z metody z zastosowaniem kwarcu piezoelektrycznego, opracowanej kilkanaście lat wcześniej przez Jakuba i Piotra Curie. Rozpoczynając badania wszystkich dostępnych pierwiastków w stanie wolnym lub związanym, stwierdziła, że pewne minerały uranowe, jak blenda smolista, chalkolit, autunit, promieniują kilkakrotnie silniej, niż wynikałoby z zawartości w nich uranu.

Hipoteza badaczki zakładała, że domieszki w chalkolicie zawierają jakiś nie znany pierwiastek silnie promieniujący. Piotr Curie zafascynowany odkryciem żony rozpoczął z nią pracę. Wspólnie zajęli się badaniem blendy smolistej i kontynuując analizę doszli do frakcji silnie promieniotwórczej, zawierającej siarczek bizmutu i prawdopodobnie domieszkę siarczku hipotetycznego pierwiastka. Po kilku miesiącach badacze otrzymali produkt promieniujący 400-krotnie silniej niż uran. 18 lipca 1898 roku małżonkowie poinformowali Akademię Nauk w Paryżu o odkryciu nowego pierwiastka nazwanego na cześć kraju rodzinnego Marii – polonem. Na wyodrębnienie tego pierwiastka w czystej postaci trzeba było jeszcze poczekać. Badacze zdali sobie sprawę, że polon nie jest jedynym źródłem promieniowania blendy smolistej. Kontynuowali swoje badania i w grudniu jeszcze tego samego roku ukazało się kolejne doniesienie małżonków Curie z chemikiem Gustawem Bemontem, o odkryciu drugiego nowego pierwiastka silnie promieniotwórczego, którego nazwano radem.

Prace, które doprowadziły do odkrycia polonu i radu były rezultatem bardzo systematycznych badań. Cztery lata ciężkiej pracy w drewnianym baraku przy ulicy Lhomond, przerobienie wielu ton odpadów blendy smolistej z Jachymowa, aby w 1902 roku otrzymać 1 decygram chlorku radu. W roku 1903 Maria uzyskała z wyróżnieniem doktorat z fizyki i w tym samym roku za osiągnięcia naukowe wspólnie z Piotrem Curie i Henrim Becquerelem otrzymali Nagrodę Nobla z fizyki.

Małżonkowie Curie zapoczątkowali chemię radiacyjną oraz curioterapię – metodę leczniczą polegającą na stosowaniu radu do leczenia nowotworów. Obecnie pod nazwą radioterapia używa się również promieni Roentgena i sztucznych substancji promieniotwórczych. W 1904 roku utworzono na Sorbonie katedrę fizyki dla Piotra Curie, a Marię mianowano kierownikiem laboratorium. W tym roku Maria urodziła drugą córkę Ewę. Rok później Piotra Curie wybrano do Akademii Nauk.

19 kwietnia 1906 roku Piotr Curie zginął tragicznie przejechany przez konny wóz ciężarowy. Po tej tragedii Maria opiekuje się dwójką małych dzieci oraz kontynuuje działalność naukową i dydaktyczną.

Wchodzę do pokoju. Ktoś mówi: „On nie żyje”. Czy można zrozumieć te słowa? Piotr nie żyje, on, który dziś rano wyglądał dobrze, on, którego chciałam tulić wieczorem. Zobaczę go już tylko martwego i na tym koniec, koniec na zawsze.
Dziennik Marii Skłodowskiej-Curie

Samodzielna kariera naukowa

Jako pierwsza kobieta w historii Sorbony otrzymała nominację na wykładowcę, a po dwóch latach została profesorem zwyczajnym na katedrze fizyki. Prowadziła dalsze badania nad promieniotwórczością i w roku 1910 przy pomocy Debierne’a otrzymała

metaliczny rad. Za pracę z zakresu chemii radu uzyskała w 1911 roku po raz drugi Nagrodę Nobla, tym razem w dziedzinie chemii.

Od 1911 roku Maria Skłodowska-Curie brała czynny udział w konferencjach Solvayowskich w Brukseli, które gromadziły najwybitniejszych ówczesnych fizyków. Obok Marii Skłodowskiej-Curie uczestniczyli w nich: Ernest Rutherford, Albert Einstein, holenderski badacz niskich temperatur Heike Kamerlingh-Onnes, Paul Langevin, Jean Perrin, Max Planck i wielu innych.

W styczniu 1911 roku Maria nie została wybrana do Akademii Nauk w Paryżu, przegrała jednym głosem z Edouardem Branly, wynalazcą koherera – urządzenia do wykrywania fal elektromagnetycznych. Warto przypomnieć, iż na posiedzenie wyborcze kobiety nie miały wstępu.

Dzięki staraniom Uczonej, Uniwersytet Paryski i Instytut Pasteura wspólnie założyły w Paryżu Instytut Radowy. Stał się on w przyszłości światowej sławy ośrodkiem nauki o promieniotwórczości. W Instytucie utworzono dwa działy: fizyczno-chemiczny i biologiczno-lekarski. Dyрекcję działu fizyczno-chemicznego powierzono Marii Skłodowskiej-Curie, a drugiego lekarzowi Claudiusowi Regaud. Wybuch I Wojny Światowej przerwał otwarcie placówki. Podczas wojny Maria działała bardzo aktywnie, organizując służbę rentgenologiczną dla potrzeb szpitali frontowych we Francji i Belgii. Szkoliła personel do obsługi aparatów rentgenowskich, często sama zasiadała za kierownicą ambulansu, by nieść pomoc rannym.

Po zakończeniu wojny Maria brała udział nie tylko w życiu naukowym, lecz także uczestniczyła w spotkaniach Międzynarodowej Komisji Współpracy Intelktualnej przy Lidze Narodów. Od 1922 roku została wiceprzewodniczącą Komisji i w tym samym roku została przyjęta do Narodowej Akademii Medycyny w Paryżu. Po wojnie uczona wciąż prowadziła zajęcia dydaktyczne na Sorbonie, była dyrektorem Instytutu Radowego i tu stworzyła podwaliny współczesnej nauki – radiochemii. Wtedy też napisała swoje najważniejsze dzieło, które było przetłumaczone na wiele języków pt. „Promieniotwórczość”. Publikacja ta zawierała treść wykładów na Sorbonie. Szybki rozwój nauki o promieniotwórczości doprowadził do poznania jądra atomowego i jego złożonej budowy. Z nauki o promieniotwórczości zrodziła się fizyka jądrowa i fizyka cząstek elementarnych, radiochemia i chemia jądrowa, wreszcie energetyka jądrowa, radioterapia i medycyna nuklearna.

Instytut Radowy kierowany przez Marię Skłodowską-Curie stał się miejscem, gdzie zdobywali wiedzę stypendyści z całego świata. Szczytowym osiągnięciem pracowni Curie w latach 30. było odkrycie sztucznej promieniotwórczości przez Irenę i Fryderyka Joliot-Curie, za które otrzymali w 1935 roku – Nagrodę Nobla z chemii.

Dwie Nagrody Nobla nie były jedynym dowodem uznania świata naukowego dla Marii Skłodowskiej-Curie. Zapraszana była przez najsłynniejsze ośrodki uniwersyteckie świata, otrzymała ponad dwadzieścia doktoratów honoris causa wielu uniwersytetów,

liczne dyplomy i medale. Podczas swoich wizyt w Stanach Zjednoczonych w roku 1921 i 1929 otrzymała 1g radu do badań w Instytucie Radowym w Paryżu oraz pieniądze na zakup 1 g radu dla Instytutu Radowego w Warszawie.

4 lipca 1934 roku Maria Skłodowska-Curie zmarła w sanatorium Sancellemoz w miejscowości Passy we Francji. W dniu 6 lipca została pochowana w grobie rodzinnym obok Piotra Curie na cmentarzu w Sceaux, natomiast 20 kwietnia 1995 roku prochy Marii i Piotra zostały uroczystie przeniesione do paryskiego Panteonu.

W 1934 roku w depeszy kondolencyjnej do rodziny Albert Einstein napisał: „Teraz, gdy życie tak niezwyklej osobowości jak pani Curie dobiegło końca, nie wolno nam ograniczać naszej pamięci o Niej wyłącznie do owoców Jej pracy na rzecz ludzkości. Wartości moralne tej wyjątkowej Osobowości mają prawdopodobnie głębsze znaczenie dla obecnego pokolenia i całego biegu historii niż tylko Jej osiągnięcia intelektualne”.

Całe życie Marii Skłodowskiej-Curie cechowało bezinteresowne oddanie nauce. Obce było jej dążenie do osobistych korzyści. Małżonkowie Curie nie opatentowali opracowanych przez siebie metod otrzymywania preparatów promieniotwórczych. Jak twierdzili – „Rad jest pierwiastkiem chemicznym, własnością wszystkich ludzi”.

Maria Skłodowska-Curie jest jedną z największych postaci światowej nauki. Jako pierwsza kobieta otrzymała dwie Nagrody Nobla w dwóch różnych dziedzinach nauki: z fizyki w 1903 i z chemii w 1911 roku. Była pierwszą kobietą profesorem na Sorbonie, która opracowała nowe metody badawcze i konstruowała instrumenty pomiarowe. Utworzyła nowe placówki naukowo-terapeutyczne: Instytut Radowy w Paryżu i w Warszawie oraz wprowadziła do nauki nowe pojęcie „promieniotwórczość”.

Autor biografii Marii Skłodowskiej-Curie: Małgorzata Rosen, Dyrektor Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie

TWÓRCY

MARIE NOËLLE – REŻYSER I SCENARZYSTKA

Jest niemiecką scenarzystką, reżyserką i producentką filmową. Od 1979 roku współpracowała z mężem Peterem Sehrem. W 1988 założyli razem firmę producencką P'Artisan Filmproduktion GmbH, wspólnie wyreżyserowali dwa filmy „Żona anarchisty” i „Ludwik Szalony”. Za ten pierwszy film otrzymali główną nagrodę na festiwalu w Monachium, a także nagrodę za najlepszą reżyserię.

Wybrana filmografia:

2016 – „Maria Skłodowska-Curie”
2012 – „Ludwik Szalony”
2008 – „Żona anarchisty”

MICHAŁ ENGLERT – ZDJĘCIA

Urodził się w 1975 roku w Warszawie. Ukończył Wydział Operatorski w Szkole Filmowej w Łodzi w 2000 roku. Stale współpracuje z Małgorzatą Szumowską, jest też współscenarzystą jej ostatnich filmów („Body/ciało”, „W imię...”). Michał Englert ma w dorobku współpracę z zagranicznymi reżyserami, takimi jak Ari Folman, Marie Noëlle, Alexandros Avranas. Jest laureatem nagrody za najlepsze zdjęcia do filmu „33 sceny z życia” na festiwalu w Gdyni. Za swoją pracę przy „Nieulotnych” otrzymał nagrodę na festiwalu w Sundance.

Wybrana filmografia:

2016 – „Maria Skłodowska-Curie”
2016 – „True Crimes”
2015 – „Anatomia zła”
2015 – „Body/ciało”
2015 – „Elixir”
2014 – „Pani z przedszkola”
2013 – „Bilet na księżyc”
2013 – „Kongres”
2013 – „W imię...”
2011 – „Sponsoring”
2009 – „Wszystko co kocham”
2008 – „33 sceny z życia”

WALDEMAR POKROMSKI - CHARAKTERYZACJA

Waldemar Pokromski urodził się w 1946 roku w Sławie Śląskiej. Jest jednym z najbardziej doświadczonych i cenionych charakteryzatorów filmowych. Fachu uczył się m.in. w Wyższej Szkole Charakteryzacji w Dreźnie; od lat pracuje zarówno w Polsce, jak i za granicą. Pierwszym filmem kinowym, przy jakim pracował był „Tańczący jastrząb” Grzegorza Królikiewicz. Stale współpracuje z austriackim twórcą Michaeliem Haneke – charakteryzował aktorów w „Zamku”, „Funny Games”, „Pianistce”, „Białej wstążce”. Pracował też z Andrzejem Wajdą, Romanem Polańskim, Stevenem Spielbergiem. Z Marie Noëlle współpracował już przy „Żonie anarchisty”.

Wybrana filmografia:

2016 – „Maria Skłodowska-Curie”
2015 – „Hiszpanka”
2014 – „Sąsiady”
2014 – „The Cut”
2013 – „Waleśa. Człowiek z nadziei”
2009 – „Biała wstążka”
2008 – „Anonyma. Kobieta w Berlinie”

2007 – „Fałszerze”
2007 – „Katyń”
2002 – „Pianista”
2002 – „Zemsta”
1993 – „Lista Schindlera”

AKTORZY

KAROLINA GRUSZKA – MARIA SKŁODOWSKA-CURIE

Urodziła się 12 lipca 1980 roku w Warszawie. W wieku 13 lat zadebiutowała w filmie jednego z najbardziej uznanych reżyserów polskiego kina Krzysztofa Zanussiego „Chopin w zamku”. W 2003 roku ukończyła warszawską Akademię Teatralną. Słynie ze swojego profesjonalizmu i poważnego podejścia do aktorstwa. W latach 2003-2008 była aktorką Teatru Narodowego w Warszawie, z którym współpracuje do dzisiaj. Zagrała w kilkunastu polskich serialach i filmach fabularnych reżyserowanych m.in. przez Kazimierza Kutza, Macieja Dejczerę, Filipa Bajona czy Jana Jakuba Kolskiego. Przełomem w jej karierze była rola w filmie Izabelli Cywińskiej „Kochankowie z Marony”, za którą otrzymała nagrodę dla najlepszej aktorki pierwszoplanowej na XXX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni oraz nominację do Polskiej Nagrody Filmowej Orły 2007. Karolina Gruszka jest jedną z niewielu młodych polskich aktorek grających w filmach zagranicznych. Pojawiła się m.in. u Davida Lyncha w „Inland Empire”. Szerokiej publiczności znana jest przede wszystkim z roli Gieni w serialu Izabelli Cywińskiej „Boża podszewka” oraz roli Magdy w komedii Roberta Wichrowskiego „Francuski numer”. Prywatnie aktorka jest żoną Iwana Wyrupajewa, rosyjskiego reżysera filmowego i teatralnego. Małżonkowie współpracowali razem przy okazji nagrodzonego Nagrodą Publiczności na festiwalu Nowe Horyzonty filmu „Tlen”.

Wybrana filmografia:

2016 – „Maria Skłodowska-Curie”
2016 – „Szczęście świata”
2014 – „Pani z przedszkola”
2012 – „Żywie Białoruś!”
2010 – „Mistyfikacja”
2010 – „Trick”
2009 – „Tlen”
2007 – „Futro”
2006 – „Francuski numer”
2006 – „Inland Empire”
2006 – „Miłość w przejściu podziemnym w święta polskie”
2006 – „Wszyscy jesteśmy Chrystusami”
2005 – „Kochankowie z Marony”
2002 – „Bez litości”
2002 – „Break Point”
2001 – „Przedwiośnie”
2000 – „Daleko od okna”

IZA KUNA – BRONISŁAWA SKŁODOWSKA

Urodziła się w 1970 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Jest aktorką i pisarką. W 1993 roku ukończyła wydział aktorski w Szkole Filmowej w Łodzi. Jest jedną z najpopularniejszych polskich aktorek filmowych i teatralnych. Ma dwie nominacje do Orłów – za „Drogówkę” i „33 sceny z życia”.

Wybrana filmografia:

2016 - „Maria Skłodowska-Curie”
2016 – „Wołyń”
2015 – „Kochanie, chyba cię zabiłem”
2014 – „Pod mocnym aniołem”
2013 – „Warsaw by night”
2013 – „Drogówka”
2013 – „Płynące wieżowce”
2012 – „Supermarket”
2009 – „Idealny facet dla mojej dziewczyny”
2008 – „33 sceny z życia”
2008 – „Lejdis”
2003 – „Ciało”

DANIEL OLBRYCHSKI – EMIL AMAGAT

Urodził się w 1945 roku w Łowiczu. Jest aktorem filmowym, telewizyjnym i teatralnym. Ukończył eksternistycznie PWST w Warszawie. Grał w licznych filmach w Polsce i na świecie. Był jednym z ulubionych aktorów Andrzeja Wajdy – pierwszy raz wystąpił w jego „Popiołach” w głównej roli Rafała Olbromskiego. Oprócz licznych wyróżnień aktorskich, Daniel Olbrychski otrzymał też Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi i Złoty Medal „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

Wybrana filmografia:

2016 – „Maria Skłodowska-Curie”
2014 – „Pięte. Nie odchodź!”
2011 – „1920. Bitwa warszawska”
2011 – „Z miłości”
2010 – „Salt”
2010 – „Śluby panieńskie”
2005 – „Persona non grata”
2003 – „Stara baśń”
2002 – „Zemsta”
1993 – „Kolejność uczuć”
1986 – „Róża Luksemburg”
1985 – „Siekierezada”
1979 – „Panny z Wilka”
1975 - „Ziemia obiecana”
1973-1974 – „Potop”

1972 – „Wesele”
1970 – „Brzezina”
1969 – „Struktora kryształu”
1968 – „Wszystko na sprzedaż”
1965 – „Popioły”

PIOTR GŁOWACKI – ALBERT EINSTEIN

Ma 36 lat, a na koncie jednego Orła – za drugoplanową rolę męską w megahicie „Bogowie”. W 2014 roku otrzymał nagrodę im. Zbyszka Cybulskiego za rolę w filmie „Dziewczyna z szafy”. Jest jednym z najbardziej wziętych polskich aktorów, nawet najdrobniejszy epizod z jego udziałem pozostaje w pamięci. W 2015 roku zagrał aż w 11 filmach (!), m.in. w „Anatomii zła”, „11 minutach”, „Listach do M 2” i „Czerwonym pająku”.

Wybrana filmografia:

2016 – „7 rzeczy, których nie wiecie o facetach”
2016 – „Maria Skłodowska-Curie”
2016 – „Planeta Singli”
2016 – „True Crimes”
2016 - „Zaćma”
2015 – „11 minut”
2015 – „Anatomia zła”
2015 – „Hiszpanka”
2015 – „Karbala”
2015 – „Król życia”
2015 – „Ziarno prawdy”
2014 – „Sąsiady”
2014 – „Bogowie”
2013 – „Heavy Mental”
2013 – „Bilet na księżyc”
2012 – „Dziewczyna z szafy”
2011 – „80 milionów”